



Widok ogólny katedry

STEFANIA KRZYSZTOFOWICZ-KOZAKOWSKA

KATEDRA ORMIAŃSKA

w oczach Joanny Wolańskiej

Nakładem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Departamentu Dziedzictwa Kulturowego ukazała się piękna pod względem edytorskim książka Joanny Wolańskiej *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902-1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza.*

Autorka rozpoczęła swoje studia nad lwowską katedrą ormiańską w czasach, gdy jej wnętrze pozbawione sensu religijnego pełniło przez dziesięciolecia funkcję magazynu ikon, tworząc w ten sposób niemal całkowicie niedostępną przestrzeń; ukończyła zaś je w momencie, gdy świątynia została otwarta i oddana do dyspozycji wiernym Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, spadkobiercom polskich Ormian we Lwowie. Autorka obrała niezwykle interesującą formę prezentacji swego opracowania, w którym



z ogromną swobodą demonstruje materiał faktograficzny, analizę ikonograficzną, interesujące zapiski i korespondencję, w których nie stroniła od cytowania informacji konfliktowych i trudnych. Efektem tej metody stał się żywy, wręcz pasjonujący tekst epatujący olbrzymią erudycją, uzupełniony bogatym materiałem fotograficznym, archiwalnym i współczesnym.

Książka Joanny Wolańskiej podejmuje dwa zasadnicze wątki, którym patronował arcybiskup Józef Teodorowicz, wielki polski patriota, wytrawny polityk, wybitny kazno-

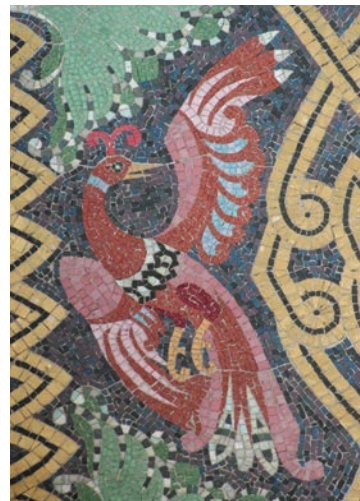
dzieja, a nade wszystko wierny tradycji Ormianin. Jest to prezentacja rozbudowy lwowskiej katedry ormiańskiej, której historia sięga w partii prezbiterium wieku XIV, zaś „bizantynizujące” malowidła ściennie – przełomu XV/XVI w. W XVI w. dobudowano, do dziś jedynie w części zachowane, krużganki; po pożarze w XVIII w. katedra otrzymała nową dekorację i nowe wyposażenie wnętrza; kolejny wiek XIX zaowocował zastąpieniem wczesnorokokowych malowideł nowymi, malowartościowymi.

W roku 1902 nowy arcybiskup Józef Teodorowicz zdecydował się na restaurację, konserwację, rozbudowę katedry oraz na nową jej dekorację. Poczynania jego zbiegły się ze wzrostem zainteresowania środowisk ormiańskich swoją przeszłością, dążeniem do zachowania obrządku ormiańskiego; był to swoisty „renesans ormiańskości”. W tym procesie rearmenizacji szczególną rolę odegrać miała właśnie szeroko zakrojona restauracja katedry ormiańskiej we Lwowie rozpoczęta w 1902 r. pod kierunkiem architekta Franciszka Mączyńskiego i w nawiązaniu do staroarmieńskich tradycji budowlanych, zwłaszcza katedry w Ani. Orędownikiem restauracji katedry w duchu tradycji armeńskiej był również opiniotwórczy lwowianin i Ormianin Jan Bołoz Antoniewicz, autor słów skierowanych do nowo wyświęconego arcybiskupa Teodorowicza, iż należy: *obudzić znajomość, zrozumienie, cześć dla naszej przeszłości, ożywić świeżym duchem formę (...) uprzystępnąć dla Twoich djeceyan zrozumienie tego obrządku.*

Kolejnym, być może najistotniejszym, problemem podjętym przez Joannę Wolańską jest malarska dekoracja wnętrza katedry realizowana równolegle z restauracją świątyni, której jakość artystyczna, właściwe dostosowanie jej do starych wnętrz oraz nawiązanie do tradycji ormiańskich szczególnie interesowały arcybiskupa Józefa Teodorowicza. Po nieudanych rozmowach z Julianem Kruczkowskim w 1906 r. arcybiskup Teodorowicz zamówił projekty malowideł ściennych u doświadczonego krakowskiego monumentalisty Józefa Mehoffera, który miał początkowo współpracować z Teodorem Axentowiczem, niemającym z kolei żadnego doświadczenia



J. Mehoffer, projekt dekoracji



J. Mehoffer, fragment mozaiki



J. Rosen, Setnik



J. Mehoffer, Trójca św., mozaika w kopule



J. Rosen, Pogrzeb św. Odilona

w malarstwie ściennym. Mehoffer przyjął w swych projektach za punkt wyjścia ormiańskie miniatury, czego konsekwencją była idea zapelnienia ścian wielobarwnymi motywami pozytywnie ocenionymi między innymi przez wytrawnego krytyka sztuki Williama Rittersa, który napisał: *W katedrze armeńskiej, jak się dowiadujemy, całość dekoracji murów i okien oddano naszemu artyście (Józefowi Mehofferowi) i marzenie jego pod wpływem miniatur starych ksiąg armeńskich zapowiada się jako rozplomieniony fajerwerk widoczny już na w samym projekcie. Mamy nadzieję, że wykonanie będzie godnym pokazem tego pirotechnika farb.*

Autorka w bogato cytowanej korespondencji przedstawiła spory finansowy i zakamuflovany konflikt Mehoffera z Teodorowiczem zakończony niekorzystnie dla artysty, który ostatecznie zrealizował jedynie mozaikę w czaszy kopuły przedstawiającą Trójcę Świętą oraz na pendentywach, przyjętą zresztą przez krytykę bardzo życzliwie. W momencie kiedy stało się jasne wstrzymanie realizacji projektu Józefa Mehoffera pojawiła się koncepcja nowego projektu: *nowe malowidła w kościele mają być w nowym stylu przynajmniej w duchu sztuki współczesnej*; pojawiło się też pytanie: *jak ma wyglądać ten duch sztuki współczesnej w ormiańskim kościele*. I znowu Autorka sięgnęła do korespondencji, starając się rozwikłać tajemnicę powierzenia tej realizacji mało znanemu, niedoświadczonemu malarzowi z Warszawy, Janowi Rosenowi; cytuje

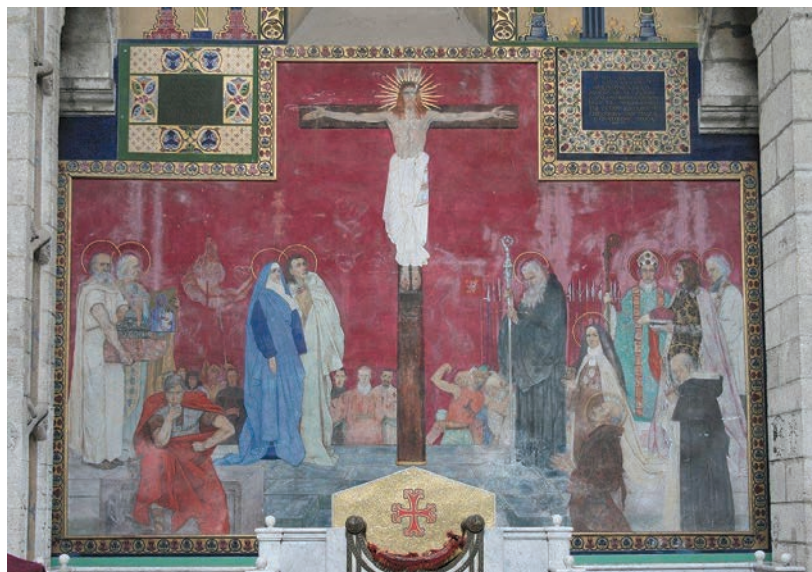


J. Rosen, malowidło w środkowym prześle nawy

informację, nie komentuje.

Jan Henryk Rosen jest bohaterem drugiego rozdziału książki Joanny Wolańskiej. Autorka precyzuje etapy pracy Rosena nad malowidłami w katedrze ormiańskiej w latach 1925-1927 i 1928-1929; prezentuje wprowadzoną przez artystę technikę, temperę na tynku, analizuje skalę barw oraz przeprowadza wnikliwą analizę ikonografii malowideł w prezbiterium – „tajemnice wiary” – oraz umieszczone w nawie korowody świętych, którzy „poszli za Chrystusem”. Trudno nie wspomnieć niezwy-

klej kompozycji *Pogrzeb św. Odilona*, przedstawiającej kondukt pogrzebowy, w którym Rosen sportretował między innymi księży: Adama Bogdanowicza, dr. Karola Czesznaka, Leona Isakowicza. Zresztą, jak wspomniała Joanna Wolańska, również i w innych wizerunkach wykorzystał Jan Rosen konterfekty znanych lwowskich osobistości: Włodzimierza Dzieduszyckiego, Adama Czartoryskiego, arcybiskupów Andrzeja Szeptyckiego i Józefa Teodorowicza, a także Jacka Malczewskiego, ks. Andrzeja Głazewskiego oraz swoje autoportrety. Natomiast formę tych malowideł najlepiej scharakteryzował, cytowany przez Joannę Wolańską, Władysław Kozicki na łamach „Sztuk Pięknych” w 1931 r., pisząc: *Najistotniejsza zaleta tych malowideł polega na tem, że posiadają one swój styl, bardzo zdecydowany i odrębny, który doskonale służy do sugestywnego wyrażania spirytualistycznej treści emocjonalnej i nastrojowej, która przerzuca całą wagę i sens życia na stronę duchowości, w której mistyczna ekstaza i religijna kontemplacja nie są tylko obojętnym i obojętnie twórcy nie angażującym rozwiązaniem artystycznym, ale jego szczerem i głębokim przeżyciem*. Dzięki wprowadzeniu syntetycznej, wręcz ascetycznej formy, a także znakomitej palety barw, w katedrze ormiańskiej we Lwowie powstało jedno z najznakomitszych *oeuvre* polskiego monumentalnego malarstwa kościelnego okresu dwudziestolecia międzywojennego; dzieło potwierdzające również doskonale rozeznanie artystyczne mecenasa tej realizacji, arcybiskupa Józefa Teodorowicza, który dokonał wyboru pomiędzy dekoracją w stylu okresu minionego autorstwa Józefa Mehoffera a nowoczesną dekoracją Jana Rosena. ■



J. Rosen, Ukrzyżowanie

Dr Joanna Wolańska została tego-
roczną laureatką prestiżowej między-
narodowej naukowej „Nagrody Przeglądu
Wschodniego” za najlepsze książki
naukowe poświęcone tej tematyce.
Nagrodzona została publikacja *Katedra
ormiańska we Lwowie w latach 1902-
1938. Przemiany architektoniczne i deko-
racja wnętrza*. Książka, zaopatrzona
w obszerne streszczenia w języku angielskim,
ukraińskim i ormiańskim, wydana
została w 2010 roku przez Departament
Dziedzictwa Kulturowego MKiDN
w serii „Poza Krajem”.